Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 45. Rzeszów, dnia 4 listopada 1934 Rok VII.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę — „Prawem naczelnem — dobro Państwa“

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego			
Zwykłe . . . 10 gr.	Nadesłane . . . 30 gr.	Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.	Redakcja i Administracja ul. 3 Maja 12 — Tel. Nr. 39
Na 1 stronie . . . 30 gr.	W kronice . . . 30 gr.		Konto P. K. O. Nr. 408-116
W tekście (2 i 3 str.) 25 gr.	Drobne za słowo . 10 gr.		

Biuro Redakcji i Administracji czynne codziennie od godz. 11 — 13 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Obywatele i Obywatelki

Coraz bardziej i wszechstronniej doświadczamy tej prawdy, że przeznaczeniem naszego życia jest zmaganie się z jego trudnościami

NAKAZEM BEZPIECZEŃSTWA DLA PAŃSTW, NARODÓW i JEDNOSTEK JEST GOTOWOŚĆ i ZDOLNOŚĆ ODPARCIA CIOSU Z KAŻDEJ STRONY

Narody, które posiadają zabezpieczenie w sile moralnej oraz w zasobach materjalnych, idą ku świetlanej przyszłości; aby więc ją osiągnąć, muszą wykazać energję, wysiłek pracy, zapobiegliwość i przezorność świadomi tych zadań i celów, obchodzimy

31 PAŹDZIERNIKA KAŻDEGO ROKU

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W tym dniu poświęćmy chwilę czasu na rozważenie haseł, które dzisiaj przyświecają ludzkości: ponad troski codziennego życia przebija się promienna wiara w lepszą przyszłość, w trwalszą budowę życia, w jaśniejsze jutro. Nikt inny, tylko my sami, musimy tę przyszłość budować. To my, ludzie miljonowych mas, musimy umacniać i gruntować nasze życie osobiste, państwowe, narodowe, społeczne. Musimy, pracując wytrwale i niezłomnie, kierować wszystkie myśli ku przyszłości; musimy budować wokół siebie zapory przeciwko zdarzeniom losu, jakich życie nie szczędzi. Dążąc do poprawy bytu, zdobycia niezależności, do zabezpieczenia spokojnego jutra, musimy tworzyć własne zasoby materjalne, musimy

OSZCZĘDZAĆ

abyśmy w każdej chwili życia i w każdej potrzebie znaleść mogli szybką pomoc i ratunek. Oszczędzajmy więc, w imię własnego bezpieczeństwa, w imię lepszej przyszłości własnej i ogólnej. Wysokość wkładów w instytucjach oszczędnościowych, to miara siły gospodarczej narodu.

POWIATOWY KOMITET
PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCI
W RZESZOWIE

Czem jest oszczędność w życiu gospodarczem Polski

Podniesienie poziomu życia mas polskich, zatrudnienie młodych pokoleń, uprzemysłowienie i zainwestowanie Polski w przyszłości — wszystko to opiera się na jednym procesie — procesie kapitalizacji wewnętrznej.

(Z przemówienia premjera *Kozłowskiego*).

W dniu 31 października wszystkie cywilizowane kraje świata obchodziły swe coroczne święto oszczędności. W tych ciężkich latach kryzysowych święto to ma znaczenie szczególnie doniosłe. Każdy bowiem rok, który upływa, z coraz większą wyrazistością okazuje bankructwo wszelkich owych nowinek gospodarczych i monetarnych, jakiemi państwa starają się przezwyciężyć kryzys i uświadamia tę prawdę, że — wbrew wszelkim doktrynom rewizjonizmu — ów odwieczny fundament dobrobytu wszystkich ludzi, rodzin i narodów — cnota oszczędności — jest najistotniejszym czynnikiem w gospodarczym rozwoju ludzkości.

Czyż mogłoby być inaczej? Cała cywilizacja materjalna, wśród której żyjemy, opiera się na zasadzie oszczędności. Zmysł oszczędności — to wedle zgodnego pojęcia cecha wyróżniająca człowieka cywilizowanego od dzikiego. Rozwój cywilizacji materjalnej — i nie tylko materjalnej — miał się rozpocząć w chwili, kiedy kudłaty troglodyta odłożył na dzień następny resztki zabitego zwierzęcia, zamiast spożyć je natychmiast. W tej żartobliwej alegorji zawiera się zarówno to, co sławiono w oszczędności od niepamiętnych czasów jako walor moralny — umiarkowanie, jak i to, co stanowi istotę oszczędności jako zjawiska ekonomicznego: chwilowe wyrzeczenie się pewnej części posiadanych środków dla zaspokojenia potrzeb w przyszłości.

Ujmując pojęcie oszczędności w terminy ściślejsze, można ją określić, jako nieskonsumowaną część dochodu, osiągniętego przez jednostkę lub zbiorowość, z pracy, z kapitału, albo z pracy i kapitału razem wziętych.

Oszczędność winna być rozpatrywana z podwójnego punktu widzenia: z punktu widzenia indywidualnego i z punktu widzenia społecznego.

Indywidualna rola oszczędności: kiedy składamy pieniądze do instytucyj kredytowych, kiedy nabywamy akcje, obligacje lub inne papiery wartościowe, płacąc za nie nieskonsumowaną nadwyżkę dochodów nad wydatkami, to w pierwszym rzędzie powoduje nami dążność do zabezpieczenia lub poprawy przyszłości. Wyrzekając się zaspokojenia potrzeb doraźnych na rzecz interesów przyszłości, spełniamy akt przewidywania i rozsądku, akt moralności indywidualnej i społecznej.

Tak właśnie rzecz ujmował J. B. Say: „Zasada wszelkiej poprawy — pisał — ma swe źródło w ujarzmieniu pokus chwilowych i podporządkowaniu ich dobru przyszłości.

Jest to fundament wszelkiej cnoty i wszelkiego bogactwa. Człowiek, który wystawia na szwank swą reputację, gwałcąc świętość depozytu, człowiek, który rujnuje swe zdrowie, nie umiejąc zapanować nad swemi namiętnościami, człowiek, który wyczerpuje dziś środki, mogące mu zapewnić egzystencję jutro — w jednakim stopniu ujawnia brak zmysłu oszczędności. I w tem właśnie kryje się sens zdania, że występek nie jest w gruncie rzeczy niczem innem, jak złym rachunkiem“. Przeciwieństwem złego rachunku jest oszczędność indywidualna, godna szacunku, zachęty i ochrony w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Ale oto rola społeczna oszczędności: jej to społeczeństwa zachodnie zawdzięczają ów wspaniały rozkwit cywilizacji materjalnej, jaki dokonał się w ciągu ostatniego stulecia. Albowiem rozwój gospodarczy urzeczywistnia się w jeden tylko sposób: przez wytwarzanie nadwyżek wytwórczości nad spożyciem i przetwarzanie tych nadwyżek w narzędzia pracy. Uregulowane rzeki, olbrzymia sieć dróg lądowych i wodnych, zmeljorowane grunta — wszystkie te narzędzia produkcji i wymiany, w szerokiem tego słowa znaczeniu, zostały zdobyte dla społeczeństw zachodnich na drodze długich procesów kapitalizacyjnych, t. j. procesów wytwarzania przez oszczędność indywidualną kapitałów dla finansowania postępu gospodarczego.

Nie wszędzie jednak dobroczynne działanie oszczędności doprowadziło do tych rezultatów błogosławionych. Kraj nasz jest cofnięty w tym względzie o całe dziesiątki lat. Nie mamy pod dostatkiem ani fabryk, ani kopalń, ani warsztatów rolnych dobrze zagospodarowanych, ani kolei, ani dróg. Co roku zjawia się pół miljona ust, które trzeba nakarmić, pół miljona nowych sił roboczych, które trzeba zatrudnić. A wiadomo, że bez świeżych kapitałów, bez nowych urządzeń wytwórczych, maszyn i budynków, nie można w dzisiejszych warunkach rozwoju technicznego myśleć o nowych możliwościach pracy i zarobku.

Narastającej ludności trzeba stworzyć narzędzie pracy. A narzędzi pracy nie stworzy się inaczej, jak przez większe wytwarzanie, niż spożywanie: inaczej mówiąc — przez oszczędność. To jest jedyna droga do bogactwa i siły gospodarczej — innej niema. I żaden Roosevelt jej nie wynajdzie.

Prawdy te jasno sformułowała sobie polska myśl gospodarcza i uczyniła z nich fundament, na którym oparła się polityka ekonomiczna wszystkich rządów pomajowych.

Należy sobie dokładnie zdać z tego sprawę, że polityka ekonomiczna, jaką stosuje rząd w okresie kryzysu, nie jest tylko polityką przeciwkryzysową. Jest to polityka, wybiegająca swemi celami daleko poza obręb chwili obecnej wraz z jej przemijającemi trudnościami. Jest to polityka obliczona na długi dystans, polityka, uwzględniająca potrzeby gospodarstwa polskiego nietylko w teraźniejszości, ale w perspektywie dalszego rozwoju.

W świadomości kierowników polityki gospodarczej tkwi głęboko pogląd na Polskę, jako na organizm ekonomicznie młody i mający za warunek swego rozwoju stworzenie silnych i solidnych kapitałów krajowych. Nie szczędzono też wysiłków, aby w okresie zupełnego rozstroju i chaosu walutowego w całym świecie zapewnić całkowite bezpieczeństwo kapitałom już istniejącym i przez trwanie przy klasycznych zasadach gospodarki pieniężnej oraz utrzymywanie za wszelką cenę stałości pieniądza narodowego stworzyć warunki najbardziej sprzyjające szerokim i intensywnym procesom kapitalizacji wewnętrznej.

Albowiem tylko dzięki tym procesom uzyskać możemy tę siłę gospodarczą, która jedynie stanowi rękojmię naszego dobrobytu wewnętrznego i nienaruszalności naszych granic.

Piętnastolecie działalności Polsk. Czerwonego Krzyża

(Ciąg dalszy).

Działalność P. C. K. nie mogła po skończeniu wojny ani nie może być zlikwidowaną w czasie pokoju a to ze względu na swój cel wzniosły, konieczną potrzebę i prestige jako kulturalnego państwa. Toteż wysiłki w kierunku pracy społeczno-humanitarnej zdążają do stworzenia programu dalszej pracy pokojowej i na dłuższą metę, w kierunku niesienia pomocy dla cywilnej ludności w wypadkach żywiołowych klęsk, katastrof, epidemij, propagandy rozwoju higjeny społecznej, obok oczywiście przygotowawczej pracy sanitarnej na wypadek wojny. I oto jesteśmy świadkami, że nakreślony przez Komitet Główny P. C. K. w r. 1923 program z biegiem lat realizuje się w szeregu humanitarnej pomocy bliźnim.

Kiedy w latach 1924, 1925 i 1928 katastrofy wylewów Wisły dotknęły ludność, Okręg Warszawski P. C. K. spieszy z pomocą, wydatkując za każdym razem kilkadziesiąt tysięcy złotych. Akcja pomocy dla powodzian w Małopolsce Wschodniej w r. 1927 sprowadza ekspedycję sanitarną, przez Okr. Lwowski, która wykonała 33.000 szczepień, dezynfekcję 3.350 studzień obok urządzenia 3 szpitali i uruchomienia kolumn dezynfekcyjno-sanitarnych.

Tak samo Okręg Wileński zorganizował akcję sanitarno-odżywczą w czasie powodzi Wileńszczyzny w r. 1931, uruchomiając 7 punktów san.-odż., urządzając schronisko na 300 ludzi i dezynfekując studnie. Na terenie zwalczania epidemji Czerw. Krzyż posiada nie mniejszą zasługę. W r. 1934 organizuje na wielką skalę na wiosnę walkę z tyfusem plamistym na całym prawie wschodnim pograniczu, wysyłając w teren kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe, rozdając bieliznę, odzież i pościel. W roku bieżącym również współdziałał z władzami w Warszawie przy tłumieniu epidemji duru plamistego, który się w stolicy pojawił.

Przyznać należy, że C. K. uzyskuje podstawę materjalną do swej pracy z subsydjów rządowych, jednakże sumy te przeznaczone są na specjalne cele związane z pogotowiem sanitarnem i utrzymywaniem instytucyj i zakładów C. K. Pozatem wszelka akcja opiera się na funduszach płynących z wkładek członkowskich, ofiar, zapisów i darowizn, jakoteż z samowystarczalności niektórych swych zakładów.

Czerw. Krzyż prowadzi w własnym zakresie szpitale, sanatorja, domy dla ozdrowieńców i stacje sanitarno-odżywcze. Instytucje te są prowadzone przez władze centralne C. K. względnie przez Okręgi i przez Oddziały, wykazując żywą działalność, która przynosi duży dla społeczeństwa pożytek.

Liczba tych instytucyj ciągle wzrasta. Jedne organizują porady ambulatoryjne i leczenie, inne roztaczają opiekę nad matką i dzieckiem i sierotami, zapewniając odżywianie i opiekę higjeniczną, jeszcze inne szerzą wiedzę ratownictwa i pielęgniarstwa, jakoteż urządzają kulturalne rozrywki. Toteż praca rozwija się intenzywnie.

Dwuletnia Szkoła Pielęgniarstwa zawodowego P. C. K. w Warszawie dostarcza co roku znakomicie wyszkolonych pielęgniarek, odbywa się ciągłe szkolenie i tworzenie specjalnych drużyn ratowniczych zwłaszcza wśród młodzieży, organizuje się specjalne kursa z dziedziny ratownictwa przed gazami bojowemi o wyższym poziomie dla lekarzy, o niższym dla nielekarzy, wydaje się czasopisma perjodyczne, broszury i skrypta z dziedziny ratownictwa i higjeny. Tego ogromu działalności jaką obecnie Czerw. Krzyż wykonuje nie da się wyliczyć w ramach małego artykułu.

(C. d. n.)

Dr. St. Dziubek

Wstępujcie do L. O. P. P.

JAN PĘCKOWSKI

RZESZOWIACY W POWSTANIU 1863 ROKU

Udział Małopolski w powstaniu Styczniowem nie jest należycie przez Społeczeństwo doceniany. Z tego powodu Redakcja reprodukuje pracę prof. J. Pęckowskiego drukowaną jeszcze przed wojną, napisaną na podstawie zebranych przez prof. Pęckowskiego ustnych i pisemnych relacyj uczestników powstania, lub tych ludzi, którzy przypatrywali się z bliska całej robocie. Wiadomość o organizacji została przez prof. Pęckowskiego zaczerpnięta po części z Materjałów do historji powstania z r. 1863 i 1864. Szczegóły osobiste o powstaniach z Księgi pamiątkowej Józefa Chołodeckiego.

W Rzeszowie pokazały się pierwsze objawy, zwiastujące nowe życie, najpierw wśród młodzieży szkolnej. Młodzież poruszyła się na wiadomość o krwawych ofiarach manifestacji warszawskiej z dnia 23 marca 1861 r. Co gorętsi z młodzieży związali się w grono pracowników z wytkniętym celem jak najszybszego uświadomienia mniej czułych kolegów. W skład tego kółka wchodzili uczniowie VI kl.: Henryk Roża, Kaz. Salwach, Roman Spiss, Dobiesław Szameit, Edward Webersfeld i Marceli Zboiński; w drugiem półroczu przystąpił do nich uczeń Emanuel hr. Moszyński. Przewodniczącym kółka był Roman Spiss, zastępcą Kazimierz Salwach. Celem tego kółka było, jak wspomniałem, uświadamianie siebie, oddziaływanie na kolegów, urządzanie patrjotycznych demonstracyj i t. p. Młodzież więc śpiewała pieśni patrjotyczno-relig. w mieszkaniach studenckich, pod krzyżem na drodze ku Przybyszówce, na cmentarzu, podczas pauz w gmachu szkolnym a w czasie majowych nabożeństw w kościele parafjalnym. Przy pomocy ks. wikarego Niedzielskiego, gorącego patryoty, urządziła też młodzież żałobne nabożeństwo za pomordowanych na ulicach Warszawy. Władzom czyn ten nie podobał się. Ks. Niedzielskiego wysłano za karę na rekolekcje do Przeworska a cały komitet ukarano 16 godzinnym karcerem z zagrożeniem wykluczenia w razie ponownych manifestacyj.

Kara i zagrożenie nie poskutkowały, owszem popchnęły młodzież do tem usilniejszej pracy. Najgorliwszym pracownikiem był Kazimierz Salwach, sekundowali mu stale i gorliwie: Muszyński, Webersfeld i Zboiński. Komitet prawie co tydzień odsiadywał kary, co tydzień spotykały go nowe groźby. Ówczesny dyrektor Oskard wytykał Salwachowi polski strój, prosił i groził — ale nadaremnie; młodzież manifestowała stale, tembardziej, że znalazła pewien oddźwięk w mieście, że pewna część profesorów Polaków odnosiła się przychylnie do tego zwrotu w życiu szkolnem.

W roku 1862 grono tej gorącej młodzieży powiększyło się znacznie wśród nowozaciężnych a najruchliwszymi byli: Edward Titel, Alojzy Malawski i Egenjusz Jahl; młodsza generacja uczniów pozostawała w przeważnej części pod mimowolnym ich wpływem. W tym roku

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet w Rzeszowie

W dniu 29 października br. rzeszowski Oddz. Z. P. O. K. żegnał długoletnią swoją Członkinię p. Marję Kolankową — przeniesioną na stanowisko służbowe do Warszawy. P. Kolankowa była ostatnio przewodniczącą sekcji wychowania polityczno-obywatelskiego.

Na uroczystość pożegnania zebrało się z górą 40 członkiń, w lokalu Związku. Nastrój był bardzo serdeczny, p. Kolankowej wręczono piękny kosz kwiatów. W imieniu Związku oraz specjalnie w imieniu referatu polityczno-obywatelskiego wygłosiły słowa pożegnania pp. Więckowa i Dydekowa, wyrażając odjeżdżającej podziękowanie za współpracę oraz życzenia powodzenia na nowym stanowisku w Warszawie.

P. Kolankowa zwruszona serdecznie, za objawy uznania i życzliwości dziękowała, składając ze swej strony Oddziałowi rzeszowskiemu, życzenia najlepszego rozwoju.

Przy miłej pogawędce i herbatce, zabawiono się do późnego wieczora.

Gospodyniami uroczystości pożegnalnej były pp. Iwanicka, Stopińska i Wirska — które z zadania swego wywiązały się skrzętnie, mile i uprzejmie.

* * *

Z ramienia Z. P. O. K. w Rzeszowie, wyjeżdża na 3-dniowy kurs gospodarczy dla gospodyń wiejskich do Łukawca, p. Stefanowa Przybosiowa.

* * *

W dniu 21 października br., w uroczystości poświęcenia Strzelnicy Pocztowego Przysp. Wojskowego w Rzeszowie, w imieniu Z. P. O. K. wzięły udział pp. Bilewska i Stecowa.

NADESŁANE

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Drowi Zygmuntowi Kramerowi składam tą drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą i pełną poświęcenia pracę i opiekę przy wyleczeniu mojej ciężko chorej żony.

Aleksander Siwak z żoną

PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne przeprowadzenie operacji i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby składam Jaśnie Wielmożnemu Panu Dr Zdzisławowi Maurerowi najserdeczniejsze podziękowanie.

Również Siostrze Kazimierze za troskliwą opiekę lekarską

Bóg zapłać!

Jan Vytacek

KRONIKA

Święto Chrystusa Króla obchodził cały świat katolicki w niedzielę 28 ub. m. — W Rzeszowie uroczystość święta Chrystusa Króla wypadła imponująco. O godz. 10·30 ks. infułat Tokarski w asystencji kilku księży celebrował sumę w kościele parafjalnym. Kazanie wygłosił ks. kan. Koszałka. W nabożeństwie udział wzięły władze, wszystkie Stowarzyszenia katolickie i licznie zgromadzona publiczność. W czasie sumy śpiewał chór kat. Stow. Młodzieży. Po skończonej sumie nastąpił pochód wiernych ulicami Sokoła i Krakowską do kościoła seminarjalnego Chrystusa Króla. W pochodzie wzięły udział poczty sztandarowe stowarzyszeń katolickich i cechów rzeszowskich, orkiestra wojskowa 17 pp. oraz niezliczone tłumy parafjan. W kościele seminarjalnym odbyła się uroczysta akademja, na której orkiestra 17 pp. pod kier. por. Słomowicza odegrała „Hymn ku czci Chrystusa Króla“, „Alleluja“ z oratorjum „Mesjasza“ Hendla oraz „Ofertorjum“ Moniuszki. Po odśpiewaniu „Ojcze nasz“ Moniuszki przez chór semin. pod batutą prof. Łaszewskiego, okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Fr. Rąb. Odśpiewaniem „My chcemy Boga“ oraz „Boże coś Polskę“, zakończono piękną uroczystość.

Wieńczenie grobów bohaterów. Z inicjatywy młodzieży szkół powszechnych i średnich odbył się dnia 1 listopada br. uroczysty pochód celem uczczenia pamięci bohaterów Powstania 1863 r. i Legjonistów. Zbiórka delegacyj szkolnych z wieńcami oraz wszystkich organizacyj kombatanckich odbyła się o godz. 2 po poł. przed pomnikiem płk. Lisa-Kuli, poczem pochód poprzedzony muzyką 17 pp. ruszył na cmentarze.

Walne Zebranie Zw. Legjonistów Polskich odbędzie się w niedzielę 4 listopada w koszarach gen. Bema o godz. 10·30 przed poł.

Tow. Muz. „Lutnia“ w Rzeszowie, na Święto Niepodległości w dniu 10 listopada br. przygotowuje „Chatę za wsią“ z muzyką Z. Noskowskiego, opracowaną specjalnie dla orkiestry Tow. przez prof. L. Łaszewskiego. Orkiestra własna — solowy taniec cygańczki — chóry wieśniaków i cyganów — nowe kostjumy i nowe dekoracje.

Akademicki Pododdz. Zw. Strzel. urządza w sobotę dnia 3 listopada D a n c i n g w sali Kasyna miejskiego. Wstęp za zaproszeniami.

Związek Strzelecki wydał nalepki na dzień 11 listopada, które będą do nabycia w sklepach tytoniowych i składach papierowych.

Wybory do rad gromadzkich w powiecie rzeszowskim. Szczegółowy wynik wyborów do rad gromadzkich podamy w najbliższym numerze. Obecnie możemy podać tyle iż dzięki obywatelskiemu stanowisku ludności wiejskiej w 78 gromadach (na 110) głosowanie się nie odbyło, wobec zgłoszenia tylko jednej listy kompromisowej. Wybory odbyły się w 32 gromadach, w których listy BBWR odniosły przeważające zwycięstwo. Nawet w tych gminach, w których stronnictwa opozycyjne miały dotąd przewagę, lista BBWR zdobyła większość mandatów.

Nowomianowany komisarz P. P. p. Nowakowski objął urzędowanie w powiatowej komendzie P. P. w miejsce przeniesionego do Lwowa kom. Rejmana.

Koncert słynnego tenora Metropolitan House, Smirnowa, odbędzie się w sali Sokoła dnia 7 listopada.

mówiono już o możliwości zbrojnego wybuchu i przygotowano się na tę ewentualność.

Komitet był w porozumieniu z podobnemi organizacjami w Galicji i w Królestwie; najlepszym tego dowodem jest fakt, że już dnia 24 stycznia 1863 r. zwołał Salwach szesnastkę komitetowych, której oświadczył, że wybiera się do obozu, wzywając równocześnie kolegów do wyruszenia z nim. Zaraz na tem zebraniu zgłosiło się pięciu ochotników: Moszyński, Roża, Salwach, Webersfeld i Zboiński; potem zgłosili się Titel, Malawski i Jahl. Koledzy omówili się, że wyjadą we wtorek dnia 2 lutego rannym pociągiem do Krakowa.

W Krakowie zatrzymali się ochotnicy do czwartku, tegoż dnia o godzinie 8 razem z ochotnikami, którzy napłynęli z innych miast Galicji i pochodzili z Krakowa, ruszyli w oddziale liczącym około 120 ludzi przez opróżnioną z Moskali granicę do Ojcowa.

Dalsze losy tej młodzieży są następujące. Wszyscy wstąpili do pułku Żuawów śmierci Rochebruna pod komendą Kurowskiego; Moszyński został porucznikiem adjutantem pułkownika. Salwach sierżant-majorem (najwyższy stopień rangi sierżanta). Roża został sierżant-furjerem, Jahl kapralem. W Ojcowie, gdzie był stacjonowany oddział Żuawów, Jahl został zamianowany sierżantem i dostał rozkaz formowania z ochotników nowej kompanji. Nominacja na sierżanta nastąpiła wśród okoliczności dla niego dość przykrych. W przedostatni dzień pobytu w Ojcowie miał służbę nocną i dostał rozkaz wydania hasła po francusku. Ponieważ prócz Żuawów mało kto rozumiał język francuski, w szczególności zaś chłopi kosynierzy, którzy byli w oddziale Kurowskiego, przeto Jahl wydał to hasło po polsku. Porucznikowi Żuawów nie podobało się to postępowanie Jahla i oskarżył go przed pułkownikiem o fałszywe wydanie hasła i odezwy i kapral Jahl został oddany pod sąd wojenny.

Sąd wojenny pojął atoli inaczej postępek Jahla, aniżeli porucznik; uznał w tem przytomność umysłu młodego kaprala i nietylko uwolnił go od winy i kary, lecz udzielił mu pochwały i przedstawił go do nominacji.

Następnego dnia, t. j. 16 lutego, ruszył oddział do Miechowa, gdzie stoczył nieszczęśliwą bitwę. W bitwie miechowskiej z naszych rzeszowiaków szczególnie miał się odznaczyć sierżant Kazimierz Salwach i Moszyński, który tam złożył swą młodą głowę. Z oddziału Jahla, pełniącego służbę flankową ocalał on sam, komendant i jeden żołnierz.

Rozbitki z pod Miechowa zostały wcielone do różnych oddziałów, dlatego i rzeszowscy koledzy rozeszli się. Salwach bił się później w oddziale Mareckiego; Webersfeld służył w oddziałach: Łopackiego, Rogojskiego, Czachowskiego i walczył pod Stefankowem, Boryją, Ostrowem i Rzeczniowem; później walczył w oddziale Waligórskiego pod Borowem, w końcu w oddziale Grabowskiego i brał udział w utarczce z kozakami pod Osielcem.

Losy na cele kulturalno-oświatowe wydał Zarząd Pow. Z. S. w Rzeszowie w cenie 1 zł. Ciągnienie losów odbędzie się publicznie w sali Sokoła w dniu 8 grudnia br. o godz. 18 (6 wieczorem) w obecności przedstawicieli Władz. Przewidziane są liczne wygrane jako to: aparat radjowy, kupony materji na ubranie, nakrycia stołowe, zegarki oraz inne wartościowe przedmioty.

Nadużycia na tle emigracji robotników na roboty do Francji. Na terenie powiatu rzeszowskiego zostały ujawnione nadużycia na tle emigracji robotników na roboty do Francji, polegające na tem, że kilku osobników w sposób oszukańczy wyłudzało pieniądze i inne świadczenia od osób pragnących wyjechać do Francji, obiecując w zamian interwencję w komisji, która rekrutuje kandydatów na wyjazd do Francji. Ofiarą padali przeważnie ludzie biedni, nieświadomi sprawy. Podejrzanych o to pośrednictwo oddano do dyspozycji kompetentnych władz.

Jest rzeczą bardzo pożądaną by publiczność przestrzegała ludzi przed tego rodzaju wykpigroszami. O poradę i pomoc w wyjeździe należy się zwracać bezpośrednio do Starostwa względnie do Wydziału Państwowego, przy których są czynni korespondenci Syndykatu Emigracyjnego, którzy załatwiają sprawy związane z wyjazdem bezpłatnie.

O nadzór nad wywozem fekalij. Sprawę tę poruszaliśmy niejednokrotnie. Utyskiwania są powszechne, niestety nikt w te sprawy nie wgląda i nie reguluje ich. „Kolubryny" przyjeżdżają do miasta już od godz. 8 i defilują przed publicznością. W dodatku są tak nieszczelne, że niejednokrotnie jezdnia zlana jest tak jak po przejeździe magistrackiego wozu do skrapiania. Gdyby choć tak czasem policja ukarała winnych grzywną, napewno znikłyby te przykrości.

Vae Victis! Obrona przeciwlotnicza i łącząca się z nią obrona przeciwgazowa wyszły już, na szczęście, ze sfery zainteresowań specjalistów wojskowych, przechodząc samorzutnie w sfery nietylko zainteresowanych władz administracyjnych, ale i całej inteligentnej ludności cywilnej. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niebezpieczeństwo powietrzne zagrażać będzie wszystkim w równym stopniu, bez względu na to czy ci, których to nieszczęście dotknie będą przyodziani w ubrania cywilne, czy też w mundury wojskowe.

Lotnictwo w dzisiejszym swoim rozwoju i postępie technicznym rozszerzyło wąski pas terenu operacyjnego, dostępny tylko armji, na cały kraj, wciągając w strefę niebezpieczeństwa i nieszczęść całą ludność danego kraju. Dlatego też zapewne widzimy na całym świecie ten ogromny pęd samoobrony, do zorganizowania się i przygotowania, celem odparcia i zmniejszenia skutków ewentualnego napadu z powietrza.

Jednym z bardzo ważnych czynników obrony jest uświadomienie ludności o grożącem jej niebezpieczeństwie ze strony lotnictwa nieprzyjacielskiego. W akcji uświadamiającej jedną z pierwszych ról odgrywa L. O. P. P., która posiada dzisiaj całą sieć instruktorów, którzy mają za zadanie koordynować i kierować ruchem przygotowania obrony. Niewykorzystanie ich równoznaczne jest z minięciem skarbu, który leży na drodze.

Pamiętać należy: 1) że niewątpliwą bronią napadu na wnętrze kraju jest lotnictwo, posługujące się środkami burzącemi, zapalającemi i gazowemi, 2) że pewnością jest taki napad wobec szybkiego rozwoju lotnictwa i przygotowań chemiczno-gazowych, 3) że obowiązkiem każdego obywatela jest przygotować obronę dla siebie i swego dobytku, 4) że obrona przeciwlotniczo-gazowa polega na posiadaniu silnego lotnictwa, obrony przeciwlotniczej i obrony biernej przeciwgazowej, 5) że pojedynczy obywatel nie osiągnie celu skutecznie i tanio bez wspólnego wysiłku, 6) L. O. P. P. szkoli swoich członków bezpłatnie i dostarcza sprzętu, który powinien już w czasie pokoju każdy obywatel posiadać. Reasumując powyższe L. O. P. P. zwraca się do społeczeństwa o gremjalne wstępywanie w szeregi L. O. P. P. Zapisy przyjmuje się codziennie w Starostwie biuro Nr. 10.

Pożar. W młynie Eeksteina przy ul. Grunwaldzkiej wybuchł w zeszłym tygodniu pożar w komórce w której nagromadzone były meble. Straż pożarna ugasiła pożar w przeciągu krótkiego czasu.

Nowe przepisy o postępowaniu układowem i prawie upadłościowem zawiera dziennik ustaw Nr. 93 z 27 października br. Ze względu na ważność tych przepisów zwracamy na nie uwagę kupiectwa.

Tenże sam dziennik ustaw zawiera nowe przepisy o kosztach sądowych, obniżające wysokość tych kosztów zwłaszcza przy wyższych kwotach.

Tragiczna śmierć dzieci. Czteroletni chłopczyk Jan Długosz utopił się w sadzawce w Dąbrowej koło Trzciany. Powodem nieszczęśliwego wypadku był brak opieki i dozoru ze strony rodziców.

W Tyczynie wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek śmierci dziecka. Niejaka Anna Paluch pozostawiła 12 mies. synka w mieszkaniu bez opieki a sama wyszła. Dziecko czołgając się po ziemi natrafiło na wiadro pełne wody i wpadło głową na dół do wiadra. Zabiegi miejscowego lekarza nic nie pomogły, gdyż śmierć nastąpiła skutkiem uduszenia się.

Ze Sądu. Dnia 29 ub. m. odbyła się w tutejszym Sądzie rozprawa Tadeusza Dziaka z Grzegorzówki o usiłowane zabójstwo Agaty Maderowej, popełnione w marcu 1931. Dziakowie posądzali Maderową, że urzekła im bydło czarami i to było powodem ciągłej nienawiści do tego stopnia, że Dziak Tadeusz oddał kilka strzałów do Maderowej z rewolweru. Dziak stanąwszy wtedy przed sądem nakłonił świadków do fałszywych zeznań i sam wykazał swoje alibi, tak że został uniewinniony. Później jednak sprawa się wydała i Dziak oraz świadkowie zostali ukarani za oszustwo wobec czego sąd najw. wznowił postępowanie i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy, która się odbyła 29 ub. m. Na rozprawie Dziak przyznał się do winy, broniąc się tem, że nie chciał zabić Maderowej, a tylko nastraszyć. Wyrokiem trybunału został Dziak skazany na 2 lata więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Garnowski, oskarżał podprok. Mrazek.

Pożary. W Rudnej Małej wybuchł 29 ub. wielki pożar, którego pastwą padło kilkanaście domostw. Pożar powstał skutkiem nieostrożnej zabawy dzieci z ogniem.

W Stobiernej spłonął dach na domie Michała Szybisza. Znajdujący się na strychu inwentarz spłonął doszczętnie. Pożar wybuchł również wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem chłopca, który sam odniósł dość ciężkie oparzenia.

Motoryzacja ochotniczych straży pożarnych. Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych R. P. planuje w r. 1934 i 1935 motoryzację ochotniczych straży pożarnych w Strzyżowie i Błażowej. Dotąd ochotnicze straże pożarne w Zaczerniu i Czudcu posiadają sikawki motorowe I-szej wielkości to znaczy o wydajności wody do 500 l. na minutę. Miejska zawodowa straż pożarna jest całkowicie zmotoryzowana. Poza tem koniecznem jest szybkie dostarczenie pożarowych motorowych sikawek do pożaru, gdyż od czasu zależy zlokalizowanie względnie zlikwidowanie pożaru. Dlatego też ochotnicza straż pożarna w Zaczerniu i Czudcu wysuwają się obecnie na czoło w nabyciu wozu rekwizytowego o napędzie motorowym pogotowia samochodowe. Przeznaczone one będą równocześnie jako pogotowie rejonowe.

Wydatnej subwencji na nabycie zmotoryzowanego sprzętu przeciwpożarowego udziela P. Z. U. W. przy równoczesnej dopłacie mniejszej kwoty ze strony danej straży pożarnej. Zasadniczo przyjmuje Dyrekcja P. Z. U. W. we Lwowie dwa razy do roku prośby, mające na celu uzyskanie subwencyj. Prośby te muszą być wnoszone drogą służbową do Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Rzeszowie. Idąc po linji rozwoju sprzętu przeciwpożarowego przyznać bezsprzecznie trzeba, iż sikawki motorowe w obecnej dobie przy gaszeniu pożarów mają największe znaczenie i dlatego winny znaleźć największe rozpowszechnienie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Józef Szaynok.** Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr 45.